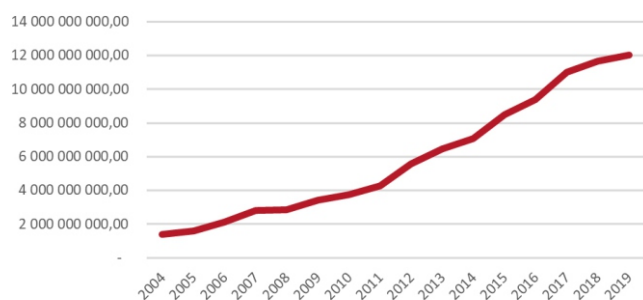
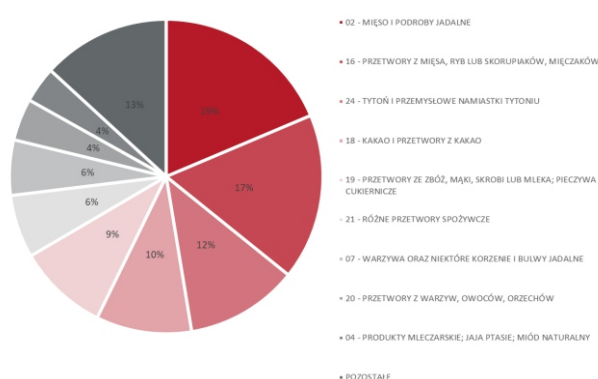


Eksport polskich towarów rolno - spożywczych w PLN



Struktura towarowa polskiego eksportu w okresie I - X 2020 r.



Wielka Brytania wymieniana jest w gronie największych importerów żywności na świecie, obok takich krajów jak Stany Zjednoczone, Niemcy czy Japonia.

Zjednoczone Królestwo importuje więcej niż eksportuje dla wszystkich kategorii żywności, z wyjątkiem napojów, głównie dzięki eksportowi szkockiej Whisky. W 2019 r. wartość importu żywności wyniosła 47,8 mld GBP podczas gdy wartość towarów rolno – spożywczych, które trafiły na światowy rynek wyniosła 23,5 mld GBP. Nieco ponad 25% (dane za 2019 r.) całej żywności konsumowanej w Wielkiej Brytanii pochodzi z UE, a udział Polski w brytyjskim imporcie żywności wyniósł ok. 4% (8. miejsce wśród krajów członkowskich UE).

W 2019 r. wartość polskich produktów rolno – spożywczych – w tym napojów alkoholowych oraz tytoniu – wyeksportowanych do Wielkiej Brytanii przekroczyła 12 mld PLN i była o ok. 3% wyższa niż w 2018 r. W okresie od stycznia do października 2020 r. eksport polskiej żywności osiągnął bardzo dobry wynik w wysokości 11,21 mld PLN, ok. 20% całkowitej wartości polskiego eksportu. Jeżeli ta dynamika sprzedaży zostanie utrzymana, to 2020 rok będzie rekordowy pod względem wartości eksportu żywności na Wyspy.

W strukturze towarowej polskiego eksportu dominują: mięso i podroby jadalne, produkty mleczarskie, jaja, warzywa, owoce i orzechy jadalne, przetwory z mięsa, ryb lub skorupiaków, przetwory ze zbóż, mąki, skrobi lub mleka, wyroby piekarnicze, przetwory z warzyw i owoców, sosy i przyprawy oraz tytoń.

Według danych Brytyjskiego Urzędu Statystycznego wydatki przeciętnego gospodarstwa domowego na żywność i napoje bezalkoholowe w 2019 r. wynosiły ok. 62 GBP tygodniowo (ok. 11% całkowitych wydatków).

Jakość produktów oraz terminowość dostaw staną się głównymi przewagami konkurencyjnymi w walce o pozyskanie odbiorców końcowych.

Obserwując trendy żywieniowe oraz zachowania konsumentów na Wyspach Brytyjskich możemy przypuszczać, że produkty wytwarzane w sposób ekologiczny, produkty pochodzenia roślinnego (np. na bazie białka roślinnego) czy wreszcie produkty, których składniki wzmacniają odporność a przede wszystkim te, których wytwarzanie spełnia najwyższe standardy z zakresu ochrony środowiska, a więc m.in. wykazuje minimalny udział śladu węglowego w procesie produkcji i dystrybucji żywności, będą cieszyły się szczególnym uznaniem wśród Brytyjczyków, którzy będą poszukiwali marek godnych zaufania, produktów autentycznych i wiarygodnych.

BIZNES PO BREXICIE

Na koniec 2019 r. w sektorze spożywczym (z wyłączeniem branży związanej z napojami alkoholowymi) zatrudnionych było 3,6 mln osób (4,1 mln po uwzględnieniu rolnictwa i rybołówstwa oraz rolników samozatrudnionych), co stanowiło ok. 12% całkowitej siły roboczej (13%, jeśli uwzględnić rolnictwo i rybołówstwo oraz rolników pracujących na własny rachunek). W 2019 r. w sektorze działało około 7 130 mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, które wygenerowały obroty na poziomie około 21 mld GBP. W sektorze spożywczym (z wyłączeniem napojów) MŚP stanowiły 79% przedsiębiorstw, 27% zatrudnienia i 17% obrotów. Około jedna trzecia wszystkich MŚP to producenci wyrobów piekarniczych.

W celu uniknięcia całkowitego zablokowania niezbędnych dostaw, rząd brytyjski podjął decyzję o odroczeniu i stopniowym wprowadzaniu kontroli importowych w pierwszym półroczu 2021 r. Ułatwienia nie będą miały jednak zastosowania w przypadku importu alkoholu i tytoniu.

Pomimo tego, że przedsiębiorcy doświadczają bezprecedensowych w skali UE zmian w łańcuchach dostaw, to gospodarstwa domowe w Wielkiej Brytanii oczekują i będą oczekiwały dostępu do żywności w przystępnych cenach, a rząd będzie dążył do zapewnienia jej wystarczającej ilości.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że Wielka Brytania nie jest w stanie pokryć samodzielnie jej całkowitego zapotrzebowania na produkty rolno – spożywcze. Potwierdzają to statystyki rządowe. W 2019 r. brytyjscy rolnicy i hodowcy wyprodukowali 64% całej żywności spożywanej przez mieszkańców Wielkiej Brytanii (18% samowystarczalność w przypadku owoców, 55% w przypadku świeżych warzyw, czy 71% w przypadku ziemniaków). Dla porównania, w 1984 r. było to 78%. Kraj z każdym kolejnym rokiem stawał się coraz mocniej zależny od dostaw towarów z zewnątrz. W praktyce te liczby oznaczają tyle, że 30 lat temu w Wielkiej Brytanii wyprodukowano wystarczającą ilość żywności, aby wyżywić kraj przez 306 dni w roku. Dziś ta liczba wynosi już tylko 233 dni, co oznacza, że w 2020 r. 21 sierpnia byłby dniem, w którym w Wielkiej Brytanii zabrakłoby żywności, gdyby Brytyjczycy polegali wyłącznie na produktach rodzimych.

W połowie 2020 r. rząd brytyjski ogłosił, że kontrole towarów importowanych z Unii Europejskiej do Wielkiej Brytanii będą wprowadzane w trzech etapach, w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 2021 r. Dzięki temu importerzy zyskają dodatkowy czas na dostosowanie się do nowego otoczenia regulacyjnego. Od 1 stycznia 2021 r. importerzy sprowadzający towary standardowe, obejmujące wszystko, od odzieży po elektronikę, są zobowiązani do przestrzegania podstawowych wymogów celnych np. prowadzenia wystarczającej ewidencji towarów importowanych. Przedsiębiorcy będą musieli zdecydować, w jaki sposób rozliczyć i zapłacić podatek VAT od importowanych towarów, chociaż będą mieli do sześciu miesięcy na wypełnienie deklaracji celnych. Od 1 kwietnia wszystkie produkty pochodzenia zwierzęcego (ang. products of animal origin) czyli m.in. mięso, miód, mleko czy też produkty jajeczne - oraz wszystkie objęte regulacjami rośliny i produkty roślinne będą wymagały uprzedniego zgłoszenia i odpowiedniej dokumentacji zdrowotnej. Wszelkie kontrole fizyczne będą kontynuowane w miejscu przeznaczenia. Natomiast od 1 lipca przedsiębiorcy przewożący dowolne towary będą musieli dokonać pełnych zgłoszeń celnych w punkcie importu oraz uiścić odpowiednie opłaty celne. Wymagane będą pełne deklaracje bezpieczeństwa i ochrony, natomiast w przypadku towarów podlegających kontrolom sanitarnym i fitosanitarnym będą one musiały być przedstawiane w punktach kontroli granicznej. Nastąpi również wzrost liczby kontroli bezpośrednich oraz pobieranych próbek.